

Kazimierz Pułaski w świadomości Polaków po 1989 r.

Karol Kucharski

Problem postrzegania przez Polaków postaci Kazimierza Pułaskiego po 1989 roku ma kilka aspektów. Po pierwsze istotne jest zanalizowanie podejścia Polaków mieszkających w ojczyźnie do podtrzymywania tradycji o Pułaskim z punktu widzenia regionalnego jak i ogólnopolskiego. Warto jest przy tej okazji zwrócić uwagę na zagadnienia edukacyjne i podręczniki do nauki historii, bowiem to przede wszystkim szkoła kształtuje świadomość młodego człowieka.

Ważne zagadnienie dotyczące tematyki referatu to sposób odbioru Pułaskiego przez Polaków żyjących w Stanach Zjednoczonych. Powinniśmy przyjrzeć się również działaniom podejmowanym przez filmowców. Ekranizacje filmowe w dzisiejszych czasach mają ogromny, może zbyt często, decydujący wpływ na to, jak odbieramy historię i jej bohaterów.



Kazimierz Pułaski to symbol polsko-amerykańskiej przyjaźni. Jest postacią, którą dyplomacje obu krajów wykorzystują co jakiś czas we wzajemnych kontaktach. Pułaski jest dowodem na to, że historia w polityce nie zawsze przeszkadza, ale czasem pomaga¹. Jego osoba jest wykorzystywana jako znakomity środek public relations i to zarówno przez polskich jak i amerykańskich polityków. Historia losów Pułaskiego łączy oba państwa w sposób szczególny. Dla Amerykanów jest symbolem demokracji i walki o wolność. Wartości te są równie bliskie narodowi polskiemu. Nie dziwi zatem fakt, że politycy obu krajów przy okazji wzajemnych kontaktów tak często przywołują jego nazwisko. W 1992 roku podczas uroczystości sprowadzenia do Polski szczątków Ignacego Jana Paderewskiego na dziedzińcu Zamku Królewskiego w Warszawie, przed rzeszą zgromadzonych, wśród których byli m.in. prezydent, premier, prymas, nuncjusz apostolski i przedstawiciele kościołów - głos zabrał Edward Derwiński - reprezentujący prezydenta Stanów Zjednoczonych, który porównywał Paderewskiego m.in. do Pułaskiego. Swoją mowę zakończył słowami: *Dzięki takim ludziom braterstwo łączyło nasze państwa przez ponad 200 lat i będzie nas łączyć zawsze*². Słyszając taką deklarację, nie trudno zrozumieć władze polskie, które od początku przemian szukały poparcia USA w dążeniach Polski do członkowska w Sojuszu Północnoatlantyckim oraz uzyskania stabilnej pozycji międzynarodowej.

Podczas jednej z wizyt w USA minister spraw zagranicznych Władysław Bartoszewski wziął udział we Mszy Świętej oraz uroczystym śniadaniu z okazji odbywającej się wówczas na Manhattanie Parady Pułaskiego³. Gest ten był ukłonem w stronę Polonii amerykańskiej, dla której Pułaski jest swoistego rodzaju patronem. Polacy mieszkający w USA otaczają go szczególną czcią. Często to właśnie jego postać przyczynia się do rozwoju poczucia tożsamości narodowej, którą nie jest tak łatwo utrzymać, przychodząc na świat z dala od ojczystego kraju. Tak było m.in. z Edwardem Równym, generałem, jednym z najbardziej wpływowych Amerykanów polskiego pochodzenia. Dzięki opowieściom swej babci, która go wychowywała, zyskał świadomość polskości, a Pułaski stał się jednym z jego ulubionych bohaterów⁴. Nie jest on jedynym Amerykaninem polskiego pochodzenia, na którego tak znaczny wpływ miała postać Pułaskiego. Edward Pinkowski - miłośnik historii, który doprowadził do odkrycia w Savannah szczątków, najprawdopodobniej należących do bohatera dwu narodów, wspominał

1 Nie będziemy meblować ludzkiej pamięci, z Robertem Kostro rozmawia Kamila Baranowska, „Rzeczpospolita”, 02.05.2007.

2 Powrót Paderewskiego, „Gazeta Wyborcza”, 1992, nr 152, s. 2.

3 S. Walczak, Polska powinna uczestniczyć w operacji NATO w Bośni, „Rzeczpospolita”, 02.10.1995.

4 P. Gillert, jeden do tanga, „Rzeczpospolita”, dodatek „Plus Minus”, 11.06.2005.

że urodził się pod portretem Pułaskiego, zaś jego ojciec był zafascynowany generałem do tego stopnia, że w rodzinnym domu urządził klub Pułaskiego i włączał się w organizację Parady Pułaskiego⁵.

Na tych przykładach widać, jak istotne znaczenie dla Polaków mieszkających w USA ma Pułaski. Pozostaje jedynie żal, że Polonia nie ma silniejszej pozycji w Stanach Zjednoczonych. Mogłoby to przełożyć się na zdecydowanie większe korzyści dla Polski. Wiele obietnic strony amerykańskiej powołującej się na Pułaskiego pozostało bez pokrycia. Niektóre z nich brzmiały niezwykle interesująco i... fantastycznie. W latach 90 - tych podczas uroczystych obchodów Dnia Kazimierza Pułaskiego organizowanego przez wareckie muzeum ówczesny ambasador amerykański powiedział, że skoro Stany Zjednoczone tak wiele zawdzięczają Pułaskiemu, to przekażą Polsce kilka myśliwców F-16⁶.

Była to jednak jedynie niezręczna wypowiedź, która nie miała wiele wspólnego z rzeczywistością. W owym czasie Polska skupiła się na staraniach o włączenie do NATO. Czy pomógł w tych działaniach list podpisany przez sześćdziesięciu najwyższych rangą generałów amerykańskich, którzy domagali się w nim rozszerzenia Sojuszu? Na pewno nie zaszkodził. Był ambasador Polski w USA Kazimierz Dziewanowski na łamach „Rzeczpospolitej” postawił tezę, że bez wątpienia list ten podpisałby, gdyby tylko żył, jeszcze jeden amerykański generał - Kazimierz Pułaski⁷. Trzy miesiące później Senat USA podjął uchwałę w sprawie powiększenia NATO, a Andrzej Ziemilski, również na łamach „Rzeczpospolitej”, uznał to wydarzenie za rewanż historyczny za wkład m.in. Kazimierza Pułaskiego w uzyskanie przez Stany Zjednoczone niepodległości⁸. Pytanie: czy nie są to jedynie puste i wzniosłe frazesy? Czy legenda Pułaskiego po 1989 r. nie została przypadkiem rozbudzona na potrzeby marketingowe? Czy politycy rzeczywiście przywiązują wagę do wzniosłych ideałów utożsamianych z Pułaskim, którymi tak często ubarwiają swoje wypowiedzi? Czy Pułaski w politycznej świadomości jest rzeczywiście postacią efektywnie wykorzystywaną w kontaktach dyplomatycznych w ostatnim dwudziestolecu pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonymi? Wydaje się to wątpliwe. Przynajmniej z punktu widzenia Polaków.

Gdy runął mur berliński, prezydent Georg Bush „przywiózł” do Polski 75 min dolarów, mówiąc przy tym o Pułaskim - naszym wspólnym bohaterze. Kwota ta była kroplą w morzu potrzeb dla kraju, który właśnie przechodził niezwykle trudny okres⁹. O Pułaskim mówił również prezydent Georg W. Bush. I mówił o nim w niezwykle ciężkim czasie, ale tym razem dla USA. Było to dokładnie miesiąc po zamachu na World Trade Center - 11 października 2001 roku podczas obchodów Dnia Pułaskiego: *Od czasu jego bohaterskiej śmierci Ameryka czci pamięć generała Pułaskiego na wiele sposobów, w tym nazywając jego imieniem wsie, miasta i ulice. Od roku 1910 jego pomnik stoi w Waszyngtonie, trwale upamiętniając patriotyczne czyny i szlachetną ofiarę generała. Dziś, gdy odpowiadamy na zbrodnie popełnione wobec Stanów Zjednoczonych 11 września, jesteśmy głęboko wzruszeni wspaniałymi przejawami sympatii, poparcia i solidarności ze strony naszych polskich przyjaciół, od najwyższych szczebli rządowych po tysiące Polaków, którzy złożyli kwiaty i zapalili świece pod naszą ambasadą. (...) Wzywam wszystkich Amerykanów do upamiętnienia tej okazji stosownymi programami i działaniami oddającymi cześć Kazimierzowi Pułaskiemu oraz wszystkim tym, którzy bronią wolności naszego wielkiego narodu*¹⁰.

Docenienie zasług Pułaskiego dla Ameryki oraz wspaniałe zachowanie społeczeństwa polskiego wobec tego kraju po zamachach z 11 września nie pociągało za sobą żadnych działań mających na celu np. zniesienie wiz dla obywateli Polski. Jeden z mieszkańców Kalifornii, z pochodzenia Polak na łamach prasy zarzucił ambasadzie amerykańskiej skandaliczne postępowanie w stosunku do Polaków. Posunął

5 L. K. Talko, Wszystkie siostry generała, „Gazeta Wyborcza” nr 160, dodatek „Magazyn” nr 28, 1997-

6 Ibidem.

7 K. Dziewanowski, Błękitni i czerwoni, „Rzeczpospolita”, 07.02.1998.

8 A. Ziemilski, Oto jesteśmy, „Rzeczpospolita”, 4.05.1998.

9 Dla Polski nie ma znaczenia kto wygra, z prof. Bohdanem Szklarskim rozmawia Katarzyna Zuchowicz, „Rzeczpospolita”, 06.03.2008.

10 K. Darewicz, Bin Laden ukrywa się w jaskiniach, „Rzeczpospolita”, 12.10.2001.

się przy tym do bardzo ciekawego wniosku. Stwierdził mianowicie, że gdyby Pułaski był obsługiwany przez placówkę dyplomatyczną USA w Polsce, zapewne nie dostałby wizy, a nawet jeśli dostałby, to jest mało prawdopodobne, żeby przy takim traktowaniu chciało mu się jeszcze jechać i walczyć¹¹.

Mogło to zabrzmieć śmiesznie, jednak w praktyce z żartami ma to niewiele wspólnego. Tę smutną sytuację zdaje się potwierdzać Zbigniew Brzeziński, który w jednej ze swoich wypowiedzi twierdził, że administracja amerykańska wykorzystuje piękne słowa, przypominając m. in. polskie bohaterstwo i Kazimierza Pułaskiego tylko po to, aby zbyć polskie racje¹².

Postać Kazimierza Pułaskiego w kwestiach obecnej polityki na linii Warszawa - Waszyngton ma znaczenie jedynie kurtuazyjne. Nie jest to żadnym zaskoczeniem i być nie powinno. Pułaski raczej nam wiz nie zapewni, jednak na pewno zawsze będzie miał ogromne znaczenie dla Polonii amerykańskiej. Oprócz Tadeusza Kościuszki nie ma chyba takiej drugiej postaci, która tak silnie jednoczyłaby Polaków zza oceanu z krajem przodków. Jego nazwisko jest przywoływane nie tylko w celach politycznych ale i moralnych. Mam tu na myśli sprawę pułkownika Ryszarda Kuklińskiego, który był porównywany, przez niektórych Polaków mieszkających w USA (działacze chicagowskiego Komitetu Obrony Pułkownika Kuklińskiego), do Pułaskiego¹³. Podobieństwo obu postaci widział również Zbigniew Herbert, który apelował do prezydenta Lecha Wałęsy o zniesienie nałożonej na Kuklińskiego kary śmierci¹⁴. Kuklińskiego i Pułaskiego łączyła jedna charakterystyczna cecha - zdrada, ale zdrada nietypowa i zarazem niejednoznaczna, bowiem popełniona w imię szczytnych celów. Pułaski uwikłał się w zamach na swego króla, którego utożsamiał z uległością wobec Moskwy, Kukliński zawiódł PRL i przekazywał informacje obcemu wywiadowi, kierując się wolnościowymi ideałami. Obu doceniła Ameryka. Na uznanie w oczach własnej ojczyzny musieli czekać znacznie dłużej.

Pułaski, mimo że tak często pojawiał się w kontekście działań dyplomacji polsko-amerykańskiej, w demokratycznym społeczeństwie polskim niezbyt często budził zainteresowanie. Ulice Pułaskiego, które pojawiły się po 1989 roku, bardzo rzadko znajdują się w głównych częściach polskich miast i miasteczek. Na palcach jednej ręki można również policzyć pomniki i postumenty wystawione Pułaskiemu. Jeden z nich ufundowało Bałtyckie Towarzystwo Polska - Stany Zjednoczone w Koszalinie w 1994 roku¹⁵. Z niektórymi los nie obszedł się zbyt łagodnie. W 2002 roku w Krakowie w Galerii Wielkich Polaków parku im. dra Henryka Jordana zniszczony został pomnik Kazimierza Pułaskiego¹⁶. Niecodzienna sytuacja związana z innym, znajdującym się w Krynicy, poruszyła swego czasu ogólnopolską opinię publiczną. Park im. Pułaskiego, na którego terenie stoi obelisk poświęcony bohaterowi, znalazł się w rękach prywatnego właściciela i od tego momentu zaczęły się problemy. Do miejsca poświęconego Pułaskiemu w żaden sposób nie można było się dostać. Jeden z odwiedzających - Amerykanin prof. Charles Rock wykładający ekonomię w Centrum Studyjnym dla Europy Wschodniej w Kopenhadze wspomina: *Jestem polonofilem i korzystając z możliwości zwiedzania Sąddeckizny zajrzałem do Krynicy, gdzie szukałem jakichkolwiek śladów po generale Pułaskim naszym bohaterze spod Savannah. I spotkał mnie potworny zawód, chciałem złożyć kwiaty pod obeliskiem. Niestety, nie mogłem się pod pomnik dostać. Podwójna brama skutecznie odpycha i zagrażdza drogę do niego*¹⁷. Podobna niemiła niespodzianka spotkała polską rodzinę z USA: *To jest niedopuszczalne zbezczeszczenie narodowej pamiątki. Do Krynicy przyjeżdżam wraz z żoną co dwa lata. Zawsze w pierwszym dniu pobytu składaliśmy kwiaty pod pomnikiem generała - bohatera Polski i Stanów Zjednoczonych, a tymczasem... To jest nie do pojęcia. My tej sprawy nie pozostawimy ot tak sobie. Nadamy jej wielki rozgłos zaraz po powrocie do Stanów*¹⁸.

11 J. Pliszka, Gdyby Kościuszko i Pułaski, „Rzeczpospolita”, 17.07.2002.

12 Rosną zagrożenia dla Ameryki, rozmawia ze Zbigniewem Brzezińskim Piotr Gillert, „Rzeczpospolita”, 29.10.2004.

13 PK, Apel w sprawie Kuklińskiego, „Rzeczpospolita”, 06.07.1994.

14 Zbigniew Herbert do Prezydenta RP, „Rzeczpospolita”, 07.01.1995.

15 RS, Informacje, „Rzeczpospolita”, 10.10.1994.

16 RR, Bohaterowie zdewastowani, „Gazeta Wyborcza Kraków”, 2002, nr 150, s. 4.

17 J. Wideł, Pułaski w areszcie, „Gazeta Krakowska”, „Magazyn Piątek”, 9.07.1999, s. 17.

18 Ibidem.

Miejsce pamięci Pułaskiego w Krynicy powstało na początku XX w. Najpierw usypano Pułaskiemu kopiec, by w 1929 roku dokonać uroczystego odsłonięcia pomnika.

Niestety, w latach 90 - tych o miejsce to właściwie nikt nie dbał i systematycznie ulegało ono dewastacji. Akademia Rolnicza w Krakowie, która była właścicielem terenu, robiła niewiele, by ten stan rzeczy zmienić. Pułaski nie był dla nich postacią wartą uwagi. Sprzedanie terenu prywatnej osobie tylko dopełniło czary goryczy. Bezskutecznie interweniowało Polskie Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze. Swój protest wobec zaistniałej sytuacji wyraził również Zarząd Stowarzyszenia Miłośników Tradycji Mazurka Dąbrowskiego Oddział Małopolski w Krakowie apelując: *Szacunek dla Pomników Kultury Narodowej jest oznaką przywiązania do historii i tradycji ojczyrstych. Moralny obowiązek troski o dobro Narodowych Pamiątek w różnych formach spoczywa na zwykłych Obywatelach w szczególności jednak na tych, którzy z woli Społeczeństwa zostali ustanowieni i podniesieni do godności władzy administracyjnej czy naukowej*¹⁹.

Konflikt ucichł, ale niesmak pozostał. Na szczęście tego typu zdarzenia nie są normą. W Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego w Warce każdego roku w rocznice urodzin i śmierci Pułaskiego, pod pomnikiem jemu poświęconym, gromadzi się młodzież oraz społeczność lokalna, podtrzymując pamięć o bohaterze. To również w tym mieście od 2005 roku, w rocznicę amerykańskiego Święta Niepodległości, odbywa się historyczno - kulturalny Piknik Vivat Pułaski! Przybyli wówczas goście i turyści mają okazję obserwować i osobiście uczestniczyć w jedynej w Polsce Paradzie Pułaskiego. Ziemia Warecka to najsilniejsze miejsce kultu Pułaskiego w naszym kraju głównie za sprawą działającego tu muzeum. To ono przyczynia się do popularyzacji tej postaci m.in. poprzez wystawy, działalność wydawniczą, organizację konferencji naukowych, jak i prowadzone lekcje muzealne. Najmłodsze pokolenie społeczeństwa poznaje bohatera dwóch narodów również dzięki uczestnictwu w corocznym konkursie historyczno - marynistycznym „Dwa oblicza Pułaskiego”. Konkurs ten jest skierowany do młodzieży szkół średnich powiatu grójeckiego, a jego inicjatorami i organizatorami są wareckie muzeum i Dowództwo okrętu „ORP Gen. Kazimierz Pułaski.

Warka to nie jedyne miejsce, choć niewątpliwie najważniejsze, w którym społeczność lokalna zachowuje pamięć o Kazimierzu Pułaskim. Jest on ważną postacią dla Częstochowy, której obroną w okresie konfederacji barskiej kierował. Nie jest zatem zaskoczeniem, że jego biogram znalazł się w wydany w 2005 roku drugim tomie Słownika biograficznego regionu częstochowskiego autorstwa Ewy Florek i Mirosława Zwolińskiego²⁰.

Mieszkańcy Rogów w podkarpackim, którzy sprawują opiekę nad znajdującym się nieopodal ich miejscowości kopcem i kapliczką, głęboko wierzą, że stoi ona na miejscu, gdzie walczył Kazimierz Pułaski²¹. Ustne opowieści ludowe przekazywane z pokolenia na pokolenie nie pozwalają zapomnieć tym ludziom o człowieku, który później został uznany za ojca kawalerii amerykańskiej.

Wędrując po Beskidzie Niskim, również nie można przejść obojętnie obok Pułaskiego. Przełęcz nosząca jego nazwę na to nie pozwala. Świadomość kroczenia szlakami, po których stąpali konfederaci barscy z Pułaskim na czele, w połączeniu z pięknem przyrody na długo zapada w pamięć. Tak opisywał to uczucie jeden z podróżników: *Beskid Niski to jedne z tych gór, gdzie przykładając ucho do ziemi, słyszymy głosy historii. Wystarczy chłonąć każdy widok, kamień i drzewo wszystkimi zmysłami. Każdy, kto choć raz odwiedzi te okolice, wierzy, że tu wróci. (...) Na Przełęczy Pułaskiego i ja miałem taką nadzieję...*²².

19 List otwarty w sprawie Kopca i Pomnika gen. Kazimierza Pułaskiego w Krynicy, Archiwum Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego w Warce.

20 J. Noszczyk, Ewa Florek, Mirosław Zwoliński, „Słownik biograficzny regionu częstochowskiego”, „Gazeta Wyborcza Częstochowa”, 2005, nr 240, s. 2.

21 A. Gorczyca, Na przebłaganie i w podzięce, „Gazeta Wyborcza Rzeszów”, 2002, nr 17, s. 4.

22 M. Pardwa, 7 godzin na zdrojostradzie, „Gazeta Wyborcza Warszawa”, 2009, nr 220, dodatek „Turystyka”, s. 9.

Duch Kazimierza Pułaskiego jest obecny również na morzu. Fregata подарowana Polsce przez USA w 2000 roku otrzymała imię „Gen. Kazimierz Pułaski”, akcentując w ten sposób wojskową współpracę polsko - amerykańską. Pułaski po raz kolejny stał się symbolem przyjaźni na linii Warszawa - Waszyngton. Marynarze Pułaskiego bardzo mocno identyfikują się z patronem okrętu i otaczają go szczególnym szacunkiem. Jego portret w czasie sztormu układany jest na podłodze tak, aby w żaden sposób nie ucierpiał²³.

W odważny sposób chciał uczcić Pułaskiego jeden z radnych miasta stołecznego Warszawy - Paweł Bromski. Zaproponował w czerwcu 2006 roku, aby część ulicy Marszałkowskiej od ul. Królewskiej do pl. Bankowego przemianować na aleję Kościuszki i Pułaskiego. Pomysł ten spotkał się z krytyką i oburzeniem pozostałych członków Rady Miejskiej, a zyskał poparcie jedynie organizacji i stowarzyszeń imienia Pułaskiego, czemu akurat trudno się dziwić. Ostatecznie jednak symbol Warszawy - ulica Marszałkowska bezdyskusyjnie wygrała konfrontację z symbolem polsko - amerykańskiej współpracy - Pułaskim²⁴.

O Pułaskim pamiętają również Radomianie. Podczas przeprowadzonej w 2001 roku ankiety, na pytanie: co powinno stanąć przed Sezamem - charakterystycznym miejscem w Radomiu, odpowiadano m.in. że pomnik generała Kazimierza Pułaskiego na koniu²⁵. Zapewne ankietowani mieli świadomość tego, że Pułaski pochodził z Ziemi Radomskiej, a być może kojarzyli go po prostu jako patrona Politechniki Radomskiej - największej szkoły wyższej regionu radomskiego, która zaledwie rok wcześniej obchodziła 50 - lecie swego istnienia i z tej okazji otworzyła cykl jubileuszowych wykładów, z których jeden poświęcony był Kazimierzowi Pułaskiemu²⁶.

Postać Pułaskiego w sposób szczególnie w roku szkolnym 2003/2004 propagowała również PSP nr 7 w Radomiu. Organizowano konkursy i imprezy. Było to związane z obchodami 10 rocznicy nadania imienia Kazimierza Pułaskiego tej placówce oświatowej. Na jej przykładzie doskonale widać, jak imię patrona jest związane ściśle z panującą sytuacją polityczno - społeczną. Szkoła ta bowiem początkowo nosiła imię 25-lecia PRL, następnie jej patronem został Władysław Gomułka, by w pierwszej połowie lat 90 - tych ustąpić miejsca Kazimierzowi Pułaskiemu. Dyrektor szkoły tak skomentował ten fakt: *Mam nadzieję, że generał Pułaski i jego dokonania są tak ponadczasowe, że jako patron zostanie już na zawsze*²⁷.

Na pewno postać Kazimierza Pułaskiego najlepiej znana jest w szkołach, których jest patronem. Tam społeczność szkolna dzięki różnego rodzaju akademiom i uroczystościom ma znacznie więcej okazji zapoznać się z jego historią. Uczniowie, którzy bazują wyłącznie na wiadomościach z podręczników, nie zawsze mogą uzyskać szersze informacje. Warto w tym miejscu przyrzeć się kilku podręcznikom wydanym w Polsce po 1989 roku i kwestiom, jak podchodzą do osoby Pułaskiego. Podręcznik autorstwa Stanisława Szostakowskiego *Polska w latach świetności i upadku (xiv-xviii w.) do klasy 6 szkoły podstawowej* wydany przez Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne już w pierwszej chwili pozytywnie zaskakuje. Na okładce widnieje scena z obrazu Henryka Batowskiego przedstawiająca Pułaskiego w chwili śmiertelnego zranienia w bitwie pod Savannah. Fakt ten wart jest odnotowania, ponieważ nie zdecydowano się tu na pokazanie największych triumfów Polski z tamtych lat ani postaci z nimi kojarzonych. Autorzy nie wybrali Grunwaldu, hołdu pruskiego, Jana Zamoyskiego, Kircholmu, Wiednia czy króla Jana Sobieskiego, ale właśnie Pułaskiego. Niestety, wewnątrz czytając informacje o konfederacji barskiej, nie znajdziemy żadnej wzmianki o naszym bohaterze²⁸. Za to pojawia się on przy okazji omawiania narodzin państwa amerykańskiego. Pułaskiemu poświęcona jest oddzielna kolumna, dzięki czemu uczeń może w pełni poznać charakterystykę postaci i jego wkład w walkę

23 M. Lewandowski, Z Pułaskim na Atlantyk, „Gazeta Wyborcza”, dodatek „Duży Format”, 2004, nr 9.

24 Od Marszałkowskiej z daleka!, „Rzeczpospolita”, 12.06.2006.

25 G. Rzeczkowski, Poidełko przed Sezamem, „Gazeta Wyborcza Radom”, 2001, nr 157, s. 1.

26 BMW, Jubileuszowe wykłady, „Gazeta Wyborcza Radom”, 2000, nr 132, s. 3.

27 M. Wiatrak, Trzeci patron, „Gazeta Wyborcza Radom”, 2004, nr 38, s. 4.

28 S. Szostakowski, *Polska w latach świetności i upadku (xiv-xviii w.)*, Warszawa 1997, s. 142 -143.

o niepodległość Ameryki.

Kolejne dwie książki są przeznaczone również do nauczania historii w klasie 6 szkoły podstawowej po przeprowadzonej reformie edukacyjnej. Obie zostały wydane przez Wydawnictwo Nowa Era. Pierwsza to książka Historia i społeczeństwo Grzegorza Wojciechowskiego wydana w 2003 roku. Nazwisko Kazimierza Pułaskiego pada w niej tylko jeden jedyny raz, w zdawkowej informacji na temat uczestnictwa Polaków w wojnie o niepodległość Ameryki²⁹. Drugi podręcznik to książka Michała Błauta Moja historia. Ponownie nazwisko Pułaskiego jest wymieniane jedynie w kontekście amerykańskiej wojny o niepodległość³⁰. Podobnie sytuacja wygląda przy analizie podręczników do szkoły średniej. W książce do nauczania historii w klasie 11 liceum ogólnokształcącego Dzieje nowożytnie autorstwa Tadeusza Cegielskiego i Katarzyny Zielińskiej Kazimierz Pułaski jest pominięty przy okazji omawiania konfederacji barskiej³¹. Jednak krótka wiadomość o tym, że był konfederatem barskim i poległ, walcząc jako generał kawalerii w wojnie o niepodległość Ameryki, została zawarta w innej części książki³². Inny podręcznik przeznaczony do kształcenia w zakresie rozszerzonym w liceum ogólnokształcącym Człowiek i historia. Czasy nowożytne do 1815. wydany przez Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne w ogóle nie zawiera nazwiska Pułaskiego ani w kontekście omawiania konfederacji barskiej, ani przy okazji poruszania tematu narodzin Stanów Zjednoczonych³³.

Tych kilka podręczników do niniejszej krótkiej analizy zostało wybranych w sposób zupełnie przypadkowy. Nie oznacza to więc, że w innych książkach informacje o Pułaskim będą równie skromne. Mimo wszystko podejście do postaci Pułaskiego w systemie nauczania w polskich szkołach może budzić pewien niepokój. W takiej sytuacji tylko szczere chęci ucznia do poszerzania swoich wiadomości ponad przewidziany program mogą rozwinąć w nim zainteresowanie tą barwną postacią.

Zapewne sytuację mogłyby poprawić produkcje filmowe dotyczące Pułaskiego. Jego historia to przecież gotowy scenariusz na znakomity film. Można mieć trochę żalu do Meriana Coopera - współtwórcy sukcesu pierwszej, legendarnej ekranizacji King-Konga i producenta westernów Johna Forda³⁴. Człowiek ten zanim stał się masową ikoną USA, przybył do Polski, by w 1920 roku walczyć jako lotnik przeciwko nawale bolszewickiej. W swym liście do Piłsudskiego pisał: Generał Pułaski oddał życie walcząc za moją ojczyznę i mój naród. Cała moja rodzina uznaje, że nadszedł czas, abym spłacił dług wdzięczności. (...) *Proszę jedynie o przydzielenie mnie bezpośrednio do jednostek walczących na froncie, bez względu na przyznany mi stopień*³⁵.

Cooper tak mocno czuł się związany z postacią Pułaskiego nie bez powodu. Otóż to właśnie jego pradziad pułkownik John Cooper wyniósł ciężko rannego Pułaskiego z pola bitwy pod Savannah. Merian doskonale zdawał sobie sprawę z kultu, jakim otaczano w jego rodzinie tego Polaka. Pamiętał wiszący w rodzinnym domu portret Pułaskiego i częste rozmowy o nim z najbliższymi³⁶. Będąc wpływową osobą w Hollywood, nigdy jednak nie zrobił nic, by człowieka, z którym się niegdyś utożsamiał, upamiętnić w jednym z wyprodukowanych przez siebie filmów. Przynajmniej nic o tym nie wiadomo. Wyzwanie to podjął Andrzej Pastuszek, który w połowie lat 70-tych został uznany za jednego z najwybitniejszych polskich pisarzy młodego pokolenia. Po wprowadzeniu stanu wojennego zamieszkał na stałe w USA. Pod koniec lat 90-tych rozpoczął wspólnie z żoną pracę nad scenariuszem do - jak miał nadzieję - fascynującego filmu przygodowego o Pułaskim. Mówił: *Chcemy po raz pierwszy ukazać Pułaskiego jako człowieka podobnego do nas. I jednocześnie przedstawić tragedię uchodźcy - to, co my, emigranci dobrze znamy*³⁷.

29 G. Wojciechowski, Historia i społeczeństwo, Warszawa 2003, s. 68.

30 M. Błaut, Moja historia, Warszawa 2007, s. 93.

31 T. Cegielski, K. Zielińska, Dzieje nowożytne, Warszawa, wyd. IX, s. 308 - 309.

32 Ibidem, s. 341.

33 T. Cegielski, M. Kurkowska, Człowiek i historia. Czasy nowożytne do 1815 roku, Warszawa 2003, s. 56 - 58.233 - 234.

34 XX wiek nadaje się na ekran, ze Sławomirem Józwickiem rozmawiał Jacek Szczerba, „Gazeta Wyborcza”, 2007, nr 300, „Kultura”, s. 14.

35 T. Lipko, Kowboj Founleroy znowu wystartował, „Gazeta Wyborcza”, 2003, nr 262, dodatek „Duży Format”, s. 26.

36 Ibidem.

Ta filmowa epopeja miała kosztować 30 milionów dolarów. Pomoc w realizacji ekranizacji zadeklarowały władze miasta Savannah, prywatni inwestorzy z Charleston, Lew Rywin i Tadeusz Ścibor-Rylski³⁸.

Niestety, z szumnych zapowiedzi i planów nic nie wyszło. Do realizacji przedsięwzięcia nie doszło i nadal musimy czekać, by w polskich kinach społeczeństwo mogło zobaczyć filmowy wizerunek tego pasjonującego człowieka. Powstały w 2007 roku film dokumentalny Kazimierz Pułaski - bohater dwóch narodów w reżyserii Jolanty Kessler-Chojeckiej³⁹ to zdecydowanie zbyt mało, by zainteresować tematem szersze grono publiczności.



Kazimierz Chodziński, Pomnik Kazimierza Pułaskiego w Waszyngtonie, 1910 r.

Trudno powiedzieć, czemu postać Pułaskiego - wydawać by się mogło - osoby idealnej na bohatera ciekawej ekranizacji - ma tak niewielkie powodzenie wśród filmowców. W Stanach okrył się sławą, mimo to działania Andrzeja Pastuszka zostały skazane na niepowodzenie, chociaż miały miejsce w okresie niezwykle dobrej koniunktury do tego typu poczynań. Pod pomnikiem w Savannah zostały

37 Nie mam czasu na siekierzędę, z Andrzejem Pastuszkiem rozmawia Czesław Karkowski, „Rzeczpospolita”, 1.08.1998.

38 ŁG, Pastuszek w Hollywood, „Rzeczpospolita”, 1.09.1998.

39 JK, Wyprzedził swój czas, „Rzeczpospolita”, 26.01.2002.

wówczas dopiero co odkryte szczątki najpewniej należące właśnie do Pułaskiego. O polsko-amerykańskim bohaterze znowu było głośno. Mark Lazar - wiceprezes Kongresu Polonii Amerykańskiej i przewodniczący komitetu, który miał na celu dokończenie renowacji pomnika i ustalenie do kogo należą kości, podkreślał: Znalezienie szczątków Pułaskiego stało się szansą dla polskiej sprawy w Ameryce. Pojawiły się na ten temat artykuły, filmy w telewizji. Amerykańska Polonia potrzebuje swojej mekki. Mielibyśmy miejsce, z którego byłibyśmy dumni. Taką naszą amerykańską Częstochowę⁴⁰.

W obliczu odkrycia w Savannah muzeum w Warce zanotowało wzmożone zainteresowania osobą swojego patrona. Dyrektor placówki Anna Kornatek mówiła wówczas: Kiedy w gazetach napisali, że Amerykanie znaleźli kości Pułaskiego, nie ma tygodnia, żeby ktoś nie przyszedł i nie mówił, że jest Pułaskim. Tylko że nie mają żadnych dokumentów. Jeden mówił, że babcia mu opowiadała. Inny przyniósł drzewo genealogiczne, ale miał dziurę w tym drzewie przez połowę XIX wieku⁴¹.

Amerykanie potrzebowali potomków rodziny Pułaskiego, aby móc porównać materiał genetyczny DNA i ostatecznie przesądzić, czy znalezione szczątki faktycznie należą do ojca kawalerii amerykańskiej. Jednak tak duże zainteresowanie społeczeństwa odkryciem nie było całkowicie bezinteresowne. Wielu Polaków przypomniało sobie o Pułaskim, gdy zorientowało się, że jest szansa - choć właściwie iluzoryczna - na otrzymanie gigantycznego spadku po generale walczącym o niepodległość USA. Zresztą starania tego typu miały miejsce już wcześniej, a wówczas przybrały jedynie na sile. Pewna kobieta z Grodziska pisała do osoby poszukującej przodków Pułaskich: Proszę o załatwienie przyznania mi spadku po Pułaskim. Gdyby się nie dało, może być po kim innym⁴².

O spadek po Pułaskim upominała się również rodzina Szymańskich z Lublina. Swoje roszczenia obliczyła na 58 mln dolarów i podjęła interwencję w tej sprawie w Waszyngtonie. Otrzymali odpowiedź od urzędnika wydziału ds. polskich Departamentu Stanu USA Davida Pozorskiego: *Prezydent prosił mnie, aby Państwu odpowiedzieć. Obawiam się, że ani Departament Stanu USA, ani żadna inna agencja rządowa nie ma możliwości zapewnienia Państwu 58 mln dolarów. (...) Chciałbym zwrócić uwagę, że od chwili wprowadzenia w Polsce stanu wojennego - USA, poprzez szereg prywatnych agencji, dostarczyło ponad 130 mln dolarów jako pomoc humanitarną na potrzeby ludzi w Polsce, łącznie z tymi, którzy należeli do „Solidarności” przed jej zdelegalizowaniem*⁴³.

Nadzieje na uzyskanie milionów po Pułaskim są więc - jak widać - płonne. Nic nie zapowiada, aby ta sytuacja miała się zmienić.

Podsumowując, należy stwierdzić, że Pułaski to postać uniwersalna. W ciągu ostatnich dwudziestu lat przedstawiany był jako symbol przyjaźni polsko-amerykańskiej. Fascynuje on przede wszystkim Polaków mieszkających w USA. W Polsce może liczyć na pamięć lokalnej społeczności z miejsc, które są z nim najmocniej związane. Mowa tu przede wszystkim o Warce, Częstochowie i ośrodkach miejskich i wiejskich z południowej Polski, będącej niegdyś terenem jego konfederackiej działalności. Wśród większości Polaków świadomość dokonania Pułaskiego nadal jest niska. Nie ułatwia tego dość pobieżne traktowanie Pułaskiego w podręcznikach historii. Na większą przychylność może liczyć na łamach prasy, która nie szczędziła mu pochwał. Podkreślano jego umiejętne przygotowanie do obrony twierdzy Jasnogórskiej⁴⁴. Nawet, gdy artykuł odnosił się sceptycznie do konfederacji barskiej, to Kazimierz Pułaski przedstawiany był zazwyczaj w korzystnym świetle, jako jeden z najdzielniejszych wówczas kawalerów⁴⁵.

40 L. K. Talko, Wszystkie siostry generała, „Gazeta Wyborcza”, 1997, nr 160, dodatek „Magazyn nr 28.

41 Ibidem.

42 M. Szczygieł, Zapisz choćby nic, „Gazeta Wyborcza”, 1995, nr 100, dodatek „Magazyn”, nr 17.

43 Ibidem.

44 R. H. Bochenek, Fortalitium Marianum, „Gazeta Wyborcza” 2005, nr 207, dodatek „350 - lecie obrony twierdzy”.

45 J. Krawczyk, Słowa Suworowa, „Gazeta Wyborcza”, 1999, nr 24, dodatek „Magazyn”, nr 4.

Również jego rolę w zamachu na króla Poniatowskiego ukazywano w sposób delikatny i zarazem „dyplomatyczny”, pisząc choćby tak: *Kazimierz Pułaski zgodził się na uprowadzenie Stanisława Augusta. Zastrzegł tylko, żeby pod żadnym pozorem nie narażać jego życia i traktować porwanego przyzwyczajenie*⁴⁶.

Kazimierz Pułaski to bez wątpienia postać interesująca. Jeśli wsłuchamy się w jego legendę nacechowaną wątkami bohatera romantycznego, gdzie miłość miesza się z samotnością, a bohaterstwo i odwaga ze zdradą, to zrozumiemy, jak bardzo potrafi on zaciekać. Jeden z pasjonatów postaci Kazimierza Pułaskiego - dr Antoni Lenkiewicz swoją książkę: *Kazimierz Pułaski. Bohaterstwo - Zaborczość Moskwy - Zdrada narodowa* wydaną w 1994 roku firmował sloganem: „Kazimierz Pułaski w każdej polskiej rodzinie”⁴⁷.

Dziś Kazimierz Pułaski raczej nieśmiało puka do domów rodzin w Polsce niż ma w nich stałe miejsce. Być może z czasem będzie on budził zdecydowanie większe zainteresowanie społeczeństwa w naszym kraju, a ostatnie wydarzenia każą patrzeć na te nadzieje z optymizmem. 7 października 2009 r. Senat RP podjął uchwałę w celu uczczenia pamięci generała Kazimierza Pułaskiego - bohatera Rzeczypospolitej Polskiej i Stanów Zjednoczonych⁴⁸. Stało się to - być może - w odpowiedzi na przyznanie mu przez państwo amerykańskie tytułu Honorowego Obywatela USA. Pułaski - człowiek któremu jako jednemu z siedmiu osób na świecie nadano to wyróżnienie - z pewnością zasługuje na pamięć obywateli kraju, w którym się urodził, wychował i o którego suwerenność również walczył.

Bibliografia

Archiwalia

- List otwarty w sprawie Kopca i Pomnika gen. Kazimierza Pułaskiego w Krynicy, archiwum Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego w Warce

Publikacje książkowe

- M. Blaut, *Moja historia*, Warszawa 2007.
- T. Cegielski, M. Kurkowska, *Człowiek i historia. Czasy nowożytne do 1815 roku*, Warszawa 2003.
- T. Cegielski, K. Zielińska, *Dzieje nowożytne*, wyd. IX, Warszawa.
- A. Lenkiewicz, *Kazimierz Pułaski. Bohaterstwo - Zaborczość Moskwy - Zdrada narodowa*, Wrocław 1994.
- S. Szostakowski, *Polska w latach świetności i upadku (xiv-xviii w.)*, Warszawa 1997.
- G. Wojciechowski, *Historia i społeczeństwo*, Warszawa 2003.

Publikacje prasowe

- „Gazeta Krakowska”:
- J. Wideł, Pułaski w areszcie, „Gazeta Krakowska”, „Magazyn Piątek” 9.07.1999, s. 17.
- „Gazeta 'Wyborcza”:
- BMW, Jubileuszowe wykłady, „Gazeta Wyborcza Radom”, 2000, nr 132, s. 3.
- R. H. Bochenek, Fortalitium Marianum, „Gazeta Wyborcza”, 2005, nr 207, dodatek „350 - lecie obrony twierdzy”.
- A. Gorczyca, Na przebłaganie i w podzięce, „Gazeta Wyborcza Rzeszów”, 2002, nr 17, s. 4.

46 W. Kalicki, *Prawdziwa mowa tronowa*, „Gazeta Wyborcza”, 2003, nr 256, dodatek „Duży Format”, nr 45.

47 A. Lenkiewicz, *Kazimierz Pułaski. Bohaterstwo - Zaborczość Moskwy - Zdrada narodowa*, Wrocław 1994.

48 *Monitor polski* - nr 66 z 9 października, „Rzeczpospolita”, 19.10.2009.

- W. Kalicki, Prawdziwa mowa tronowa, „Gazeta Wyborcza”, 2003, nr 256, dodatek „Duży Format”, nr 45.
- J. Krawczyk., Słowa Suworowa, „Gazeta Wyborcza”, 1999, nr 24, dodatek „Magazyn”, nr 4.
- M. Lewandowski, Z Pułaskim na Atlantyck, „Gazeta Wyborcza”, dodatek „Duży Format”, 2004, nr 9.
- T. Lipko, Kowboj Founleroy znowu wystartował, „Gazeta Wyborcza”, 2003, nr 262, dodatek „Duży Format”, s. 26.
- J. Noszczyk, Ewa Florek, Mirosław Zwoliński, Słownik biograficzny regionu częstochowskiego, „Gazeta Wyborcza Częstochowa”, 2005, nr 240, s. 2.
- M. Pardwa, 7godzin na zdrojostradzie, „Gazeta Wyborcza Warszawa”, 2009, nr 220, dodatek „Turystyka” s. 9.
- Powrót Paderewskiego, „Gazeta Wyborcza”, 1992, nr 152, s. 2.
- RR., Bohaterowie zdewastowani, „Gazeta Wyborcza Kraków”, 2002, nr 150, s. 4.
- G. Rzeczkowski, Poidełko przed Sezamem, „Gazeta Wyborcza Radom”, 2001, nr 157, s. 1.
- M. Szczygieł, Zapisz choćby nic, „Gazeta Wyborcza”, 1995, nr 100, dodatek „Magazyn”, nr 17.
- K. Talko, Wszystkie siostry generała, „Gazeta Wyborcza”, nr 160, dodatek „Magazyn”, nr 28, 1997 r.
- M. Wiatrak, Trzeci patron, „Gazeta Wyborcza Radom”, 2004, nr 38, s. 4.
- XX wiek nadaje się na ekran, ze Sławomirem Józwickiem rozmawia Jacek Szczerba, „Gazeta Wyborcza”, 2007, nr 300, „Kultura”, s. 14.
- „Rzeczpospolita”:
- K. Darewicz, Bin Laden ukrywa się w jaskiniach, „Rzeczpospolita”, 12.10.2001.
- Dla Polski nie ma znaczenia kto wygra, z prof. Bohdanem Szklarskim rozmawia Katarzyna Zucho- wicz, „Rzeczpospolita”, 06.03.2008.
- K. Dziewanowski, Błękitni i czerwoni, „Rzeczpospolita”, 07.02.1998.
- P. Gillert, Jeden do tanga, „Rzeczpospolita”, dodatek „Plus Minus”, 11.06.2005.
- JK, Wyprzedził swój czas, „Rzeczpospolita”, 26.01.2002.
- ŁG, Pastuszek w Hollywood, „Rzeczpospolita”, 1.09.1998.
- Monitor polski - nr 66 z 9 października, „Rzeczpospolita”, 19.10.2009.
- Nie będziemy meblować ludzkiej pamięci, z Robertem Kostro rozmawia Kamila Baranowska, „Rzeczpospolita”, 02.05.2007.
- Nie mam czasu na siekierozadę, z Andrzejem Pastuszkim rozmawia Czesław Karkowski, „Rzeczpospolita”, 1.08.1998.
- Od Marszałkowskiej z daleka', „Rzeczpospolita”, 12.06.2006.
- PK, Apel w sprawie Kuklińskiego, „Rzeczpospolita”, 06.07.1994.
- J. Pliszka, Gdyby Kościuszko i Pułaski, „Rzeczpospolita” 17.07.2002.
- Rośni) zagrożenia dla Ameryki, rozmawia ze Zbigniewem Brzezińskim Piotr Gillert, „Rzeczpospolita”, 29.10.2004.
- RS, Informacje, „Rzeczpospolita”, 10.10.1994.
- Zbigniew Herbert do Prezydenta RP, „Rzeczpospolita”, 07.01.1995.
- A. Ziemilski, Oto jesteśmy, „Rzeczpospolita”, 4.05.1998.